

Radny Tomasz Szczykutowicz

OŚWIADCZENIE

W ostatnim czasie jednym z głównych tematów poruszanych na sesji Rady Miejskiej w Wąchocku jest sprawa budowy obwodnicy w ciągu drogi krajowej 42. W okresie przedwyborczym doczekaliśmy się tego, czego obawiałem się najbardziej. Politycznych obietnic.

W 2007 roku na tej Sali wobec członków Wysokiej Rady poprzedniej kadencji z ust ówczesnego wicepremiera Przemysława Gosiewskiego padły słowa (mam to nagrane na nośniku video), że prace przy realizacji inwestycji budowa drogi głównej przyspieszonej 42 są w fazie projektowania. Otrzymają państwo połączenie z drogą S7 – mówił wówczas przedstawiciel rządu RP.

W kolejnych latach cierpliwie czekaliśmy na rozpoczęcie inwestycji. Także tu na sesjach Rady Miejskiej, różne ważne osoby wracały do tematu. Wielokrotnie też podczas spotkań z drogowcami, gdy radni monitowali o remont drogi krajowej 42 padały argumenty, że nie opłaci się remontować, gdyż lada dzień rusza budowa obwodnicy, która za dwa lata zabierze ruch z obecnej 42. W podobnym tonie wypowiadał się burmistrz miasta, który na moje i radnego Winarczyka wnioski o chodnik odpowiadał, że GDDKiA nie inwestuje na dwucyfrowych drogach krajowych tam gdzie będą obwodnice .

Problem Obwodnicy Wąchocka jest niezwykle istotny dla naszej społeczności. W minionych latach w tym kontekście na sesjach wielokrotnie dyskutowano. Od conajmniej 5 lat problemem jest aktualny stan drogi krajowej 42. Wszelkie monity o remont odcinka Wygoda – Starachowicka-Kielecka były zbywane stwierdzeniem, że dróg w miejscowościach objętych planem budowy obwodnicy się nie wykonuje. Pozostaje zatem pytanie czy na normalną drogę w granicach Wąchocka będziemy czekać kolejne 5 lat?

Iskierka nadziei pojawiła się w 2010 roku, gdy media conajmniej trzykrotnie poinformowały społeczeństwo, że budowa rusza. Przy okazji przypominano o tym jak wiele obiektów inżynierskich powstanie. Zachwycano się nawet przejściem podziemnym dla żab.

Majstrowano przy tej inwestycji od samego początku. Najpierw była mowa o skrzyżowaniu jednopoziomowym w miejscowości Rataje. W projekcie przewidziano możliwość zjazdu i wjazdu na obwodnicę. Mieszkańcy Ratajów obawiali się, czy przejście przez dwupasmową jezdnię będzie bezpieczne i sugerowali tunel podziemny. Projektanci poszli dalej. Droga powiatowa Wąchock- Siekierno pójdzie wiaduktem, a droga GP 42 dołem. Węzła w Ratajach nie będzie. Nie będzie też możliwości skorzystania z obwodnicy przez zmotoryzowanych mieszkańców Ratajów. Nie będzie też możliwości rozwoju sołectwa. Droga GP przetnie Rataje w tunelu. Marzenia o miejscu obsługi podróżnych w Ratajach zostały skreślone, tak jak zostały skreślone nowe miejsca pracy.

Problem Ratajów okazał się niczym w kontekście tego co czeka planowaną inwestycję. W 2010 roku kilkakrotnie ogłaszano, że właśnie rozpoczyna się budowa GP 42. Najdłużej

czekano na opinię środowiskową. Gdy się pojawiła wojewoda świętokrzyski wydał zgodę na budowę. W internecie w wyniku głosowania internautów inwestycja zajęła wysoką 3 lokatę.

I zaczęły się schody. Zamiast rozstrzygniętego przetargu pojawiło się widmo skreślenia inwestycji z planu budowy dróg. Potem projekt zniknął. W mediach pojawiły się spekulacje, że nic już z tego nie będzie, gdyż projekt znalazł się poza listą podstawową inwestycji. Potem już było tylko gorzej, gdyż od decyzji nie było możliwości odwołania. Na nic zdały się monity parlamentarzystów.

W rezultacie na placu boju pozostała jedna posłanka. W marcu 2011 roku w towarzystwie przedstawicieli naszej gminy posłanka zorganizowała konferencję prasową na której poinformowała, że to iż obwodnica Wąchocka znalazła się w załączniku 1 A to tylko zabieg formalny. Pieniądze chwilowo zasiliły inwestycję na drodze ekspresowej S 8 i wróca do puli po rozliczeniu budowy S8.

W sierpniu 2011 roku media znów poinformowały, że obwodnica Wąchocka nie jest już w załączniku 1 A, lecz na liście rezerwowej inwestycji które zakończą się w 2015 roku.

Tymczasem wszyscy w Polsce byliśmy świadkami niejasności na budowie autostrady A2. Chińczycy, którzy 2 lata wcześniej wygrali przetarg na budowę A2 zeszli z placu budowy z powodu braku pieniędzy na zapłacenie polskim podwykonawcom. Rząd obiecał, że zrobi wszystko, by budowę kontynuować. Za wszelką cenę, gdyż autostrada musi być gotowa przed mistrzostwami piłkarskimi Euro 2012.

O tym wiedzieli wszyscy, ale nie posłanka z województwa świętokrzyskiego, która nadal twierdziła, że czekamy na rozliczenie A 2. Gdy zorientowała się, a może ją zorientowano, że na A2 oszczędności nie będzie oznajmiła, że czekamy na rozliczenie S6, i dodatkowo z S8. Czyli tej samej inwestycji na którą pożyczono pieniądze budżetowa z obwodnicy Wąchocka.

Czyli jakich oszczędności można się spodziewać? Raczej żadnych, tym bardziej że wcześniej rząd ugiął się pod presją samorządu i społeczeństwa województwa lubelskiego i zdecydował się na zaniechaną budowę drogi ekspresowej S 17 i tam przeznaczył pieniądze, być może pochodzące z tych oszczędności.

W rezultacie w Wąchocku organizowana jest w miniony piątek kolejna konferencja prasowa z udziałem posłanki Marzeny Okły Drewnowicz. Obiecuje na niej iż droga krajowa 42, czyli obwodnica Wąchocka będzie wybudowana do końca 2015 roku. Tego akurat politycy nie muszą Wąchockowi obiecać, bo to jest najbardziej pesymistyczny wariant tej całej zawieruchy wokół obwodnicy.

W obwodnicę Wąchocka, zainwestowano już zbyt wiele środków, by z niej zrezygnować, ale przesunąć termin zawsze można.

I w tego rodzaju deklaracjach wziął też udział przewodniczący Rady Miejskiej w Wąchocku pod szyldem partii politycznej. Nie przypominam sobie jako radny, abym ja lub inni radni dali przewodniczącemu mandat do reprezentowania Rady pod szyldami partyjnymi.

Przypomnę fakt, że podczas czerwcowej sesji Rady Miejskiej, przewodniczący zwrócił uwagę parlamentarzysty Prawa i Sprawiedliwości, że sesja to nie jest miejsce na kampanię wyborczą, gdy ten właśnie mówił o obwodnicy Wąchocka. W analogicznej sytuacji zareagował na elementy kampanii wyborczej pojawiającej się podczas wystąpienia na sesji innego parlamentarzysty.

Podczas ostatniej sesji miały miejsce wystąpienia kilku polityków. W każdym przypadku przewodniczący pytał radnych czy mają pytania do mówców. W każdym, ale nie w przypadku wystąpienia posłanki Marzeny Okły- Drewnowicz, która po wygłoszeniu swojej racji pożegnała się i wyszła z posiedzenia Rady Miejskiej w Wąchocku. Wynika z tego, że nie mamy prawa do pytań, a jedyną wiedzę uzyskać możemy tylko poprzez media.

Tomasz Gajda